



Wakacyjny Tydzień Zdrowia na rynku.

Fot. W. Suchta

WIELKIE NERWY

Rozmowa z Tadeuszem Dytko,
organizatorem Military Festivalu

Od lat związany jesteś z Wojskiem Polskim jako dziennikarz, pisarz, organizator m.in. Military Festivalu w Ustroniu. Chciałbym jednak rozpocząć rozmowę od innej sprawy. Ostatnio wiele kontrowersji wzbudza wysłanie polskich F-16 na Bliski Wschód. Co ludzie związani z armią o tym sądzą? Myślę, że po szczycie NATO nikt nie będzie się nad tym rozwodził. Jesteśmy pełnoprawnym członkiem NATO. Więc wojna z Państwem Islamskim jest wojną 28. członków paktu. Żołnierze już od dłuższego czasu nie politykują, nawet w prywatnych rozmowach nie pojawiają się zagadnienia związane ze służbą. Sam bywałeś na misjach w byłej Jugosławii, na Wzgórzach Golan. Jak byliście przyjmowani przez miejscowych?

Trzeba mieć tę świadomość, że każda misja jest inna. Jeżeli mówimy o tej pod flagą ONZ, to jej żołnierze rozdzielają skłócone strony konfliktu, wrogie państwa - przykład UNDOF na Wzgórzach Golan. Zatem dla miejscowej ludności jesteśmy strażnikami pokoju. W Syrii mieliśmy wielu przyjaciół, podobnie w Izraelu. Nakazana przez ONZ neutralność stawiała nas w komfortowej

(cd. na str. 2)

ZWYCIĘSTWO „CZANTORII” PO RAZ DRUGI

3 lipca 2016 roku w ramach dni „Święta Śląska”, odbywających się w Koszęcinie, miała miejsce III edycja Europejskiego Konkursu „Rozśpiewany Śląsk, Kilar – Hadyna”, w którym udział wzięli reprezentacyjny zespół Ustronia – Estrada Ludowa „Czantoria”. Konkurs ten objęty został patronatem ZASP – Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru, Filmu, Radia i Telewizji.

Eliminacje rejonowe do konkursu „Rozśpiewany Śląsk, Kilar – Hadyna” odbyły się w dziewięciu ośrodkach kultury w ramach

(cd. na str. 4)

WYRÓŻNIENI GIMNAZJALIŚCI

Gimnazjaliści ustronscy odznaczają się talentami w różnych dziedzinach. Wśród przedmiotów najczęściej wybieranych przez uczniów prym wiedze matematyka, ale nie tylko ona królowała podczas licznych konkursów.

W roku szkolnym 2015/2016 uczniowie z Gimnazjum nr 1 i nr 2 zdobyli wyróżnienia w konkursach z następujących przedmiotów:

(cd. na str. 7)

WIELKIE NERWY

(cd. ze str. 1)

sytuacji. Inaczej jest, gdy misja stabilizacyjna powołana jest przez NATO lub Unię Europejską. Wtedy dla większości ludności jesteśmy obrońcami, dla drugich ugrupowań walczących z legalną władzą w danym kraju, okupantami. Tak było w Iraku i w Afganistanie. Koalicja budowała w tych państwach demokrację, której nie wszyscy Irakijczycy i Afgańczycy chcieli. Bałkańskie misje: KFOR w Kosowie i EUFOR w Bośni i Hercegowinie różnią się od arabskich konfliktów. Generalnie na Bałkanach konflikt pojawił się z wyraźnego podziału religijnego o głębokim podłożu narodowościowym. Muzułmanie, prawosławni i katolicy muszą razem egzystować pod czujnym okiem wojsk międzynarodowych. I to od kilkunastu lat się udaje. W bałkańskim kotle panuje pokój i budowana jest demokracja. Czego dowodem będzie przyjęcie do NATO Czarnogóry.

Czy tamte misje różnią się od obecnych?

Misje ONZ były mało skuteczne. Żołnierz ONZ niewiele mógł zrobić. Misje stabilizacyjne, przez niektórych nazywane bojowymi albo nawet wojennymi, są efektywne i przynoszą konkretne sukcesy militarne, ale i też polityczne. W tej chwili na misję wysłała się zwarte pododdziały, a nie jak kiedyś w LWP, zbieraninę z wielu garnizonów.

Podczas Military Festivalu w Ustroniu odbędzie się pokaz walk w wykonaniu komandosów. Czy są to właśnie ci żołnierze, którzy uczestniczą w misjach?

W Ustroniu pojawiają się komandosi z elitarnego 18. Batalionu Powietrznodesantowego z Bielska-Białej. To najbardziej doświadczona jednostka. Jej żołnierze służyli w Egipcie, Syrii, Bośni, Kosowie, Iraku i w Afganistanie. Podejrzewam, że wielu z nich już jest w rezerwie bądź służy w innych jednostkach. W 6. Brygadzie Powietrznodesantowej jest wiele młodzieży ze stażem zaledwie

kilkuletnim. Co do walki wręcz? Do końca nie ma decyzji, bo wojsko jest bardzo zaangażowane w Światowe Dni Młodzieży. To cud, że na dwa dni przed tym gigantycznym przedsięwzięciem, uda się zorganizować siódmą edycję ustronńskiego festiwalu. Od początku było wiele problemów, które jeszcze nie zniknęły. I to w tej chwili spędza sen z moich powiek.

Z festiwalowego plakatu możemy się dowiedzieć, że będzie konkurs piosenki. Czy mógłbyś zdradzić nieco szczegółów?

Tak, konkurs piosenki był i jest najważniejszy. Pozostałe części są dodatkiem: sprzęt, stoiska promocyjne, wybory miss militaria. Pierwsza edycja miała być tylko piosenkarska. Taka była idea powołania festiwalu. Cóż, życie czasami weryfikuje plany. Stąd pojawił się pomysł weekendu z armią w Ustroniu; nie tylko muzycznie, ale i bojowo. Przez pięć edycji było też pięknie za sprawą konkursu Miss Polski Militaria. Może wrócić do tej części festiwalu, ale nie w tym roku. W sobotę 23 lipca w amfiteatrze usłyszymy i zobaczymy solistki, solistów i zespoły z całej Polski - reprezentanci prawie wszystkich rodzajów Wojsk. Wybierzemy miss festiwalu spośród piosenkarek i mistera wśród solistów. Prawdopodobnie w jury zasiądzie Krzysztof Dzierna, telewizorom znany z roli księdza w „U Pana Boga w ogródku”. Tenor Sylwester Targosz-Szałonek, który w ubiegłym roku podbił ustronską publiczność, również zawita do Parku Kuracyjnego. Do tego niezawodna krakowska Orkiestra Wojskowa i mażoretki z 6. batalionu powietrznodesantowego w Gliwicach. Z USA przybędzie najmłodszy żołnierz gen. Andersa, 85-letni kpt. Armii USA dr Krzysztof Flizak, który funduje nagrody pieniężne dla laureatów festiwalu. Tegoroczna edycja poświęcona jest cichociemnym i żołnierzom wyklętym. Wiąże się to także z pamięcią o ustroniaku, wybitnym pilocie RAF Janie Cholewie, którego 50. rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku. To on wykonał 35 rajdów z dalekiego włoskiego Brindisi do Polski z pomocą dla Armii Krajowej, wioząc na pokładzie samolotu obok sprzętu właśnie cichociemnych. Sądzę, że uda się na festiwal przygotować najnowszą wersję opowieści o Cholewie pt. „LIBERATOREM DO POLSKI”. Książka będzie cegiełką w akcji charytatywnej „Podaruj dzieciom uśmiech” skierowanej do dzieci, który ojcowie – żołnierze 6. Brygady Powietrznodesantowej zginęli w Iraku i w Afganistanie.

Jest to spore przedsięwzięcie organizacyjne. Jak festiwal wygląda od kuchni?

Festiwal od kuchni? Trzeba zobaczyć. To są miesiące przygotowań. Telefony, e-maile, pisma i wielkie nerwy... Najpierw w Krakowie, gdzie mieszkam od ponad 30 lat, a później systematyczne wyjazdy do Ustronia. Spotkania z burmistrzem Ireneuszem Szarcem, ustalenia, dopinanie szczegółów. To są spotkania, szukanie partnerów i dziesiątki pism do jednostek wojskowych. W końcu pozostaje logistyka. Rezerwacje hotelowe dla blisko stu osób, negocjacje i na końcu pozostaje scenariusz dla reżysera i konferansjerów. A później już tylko czekać na dobrą pogodę. A tak naprawdę, to do końca zawsze drzę o budżet.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



T. Dytko otwierał Military Festival przed rokiem.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Od 7 do 10 lipca trwał Festiwal „Kręgi Sztuki”. Uczestnikom zaproponowano pokazy teatralne, wykłady, koncerty i wystawy. Nie zabrakło do-
brych filmów.

* * *

Wręczone zostały stypendia przyznane przez starostę cieszyńskiego. Oto laureaci: Kinga Iwańska – uczennica Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie, Jakub Kusz – uczeń II Liceum Ogól-

nokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie, Jan Budziński – uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie.

* * *

Na szczycie Wzgórza Zamkowego w Cieszynie w 1916 roku, a więc przed 100 laty, zostały wzniesione sztuczne ruiny. W dolnej części wykorzystano pozostałości baszty północnej. Ruiny cały czas stanowią turystyczną atrakcję, zwłaszcza po odkopaniu książęcej piekarni oraz udostępnieniu do zwiedzania wieży ostatecznej obrony. Nie brakuje chętnych do podziwiania panoramy miasta z tarasu Wieży Piastowskiej.

W Muzeum Śląska Cieszyńskiego na okres letnich wakacji przygotowano wystawę zatytułowaną „Ludowe - zrób to sam”. Zawiera dziesiątki drobnych przedmiotów, które swego czasu ułatwiały życie mieszkańcom regionu. Kustoszem wystawy jest Grzegorz Studnicki, etnograf z Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

* * *

Sylvia Zamarska (MUKS SZS Cieszyn) zdobyła tytuł szachowej wicemistrzyni Śląska w grupie dziewcząt do lat 15.

* * *

Cieszyn zamienił się na działki ze Skarbem Państwa, co umożliwi rozpoczęcie budowy nowej siedziby Komendy Powiato-

wej i Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie. Obiekty powstaną w Boguszowicach.

* * *

Wśród upraw przeważają na Śląsku Cieszyńskim zboża, buraki pastewne, ziemniaki i buraki cukrowe. Sporo sieje się rzepak.

* * *

Ponad 60 uczestników liczył peleton podczas niedawnego Wiślańskiego Rajdu Rodzinnego. Do wiślan przyłączyli się miłośnicy jednośladów m.in. z Jastrzębia-Zdroju, Kęt, Skoczowa i Zamarsk. Pokonywano trasę około 10 km, która wiodła z centrum miasta przez Jonidło, Nową Osadę i Dolinę Gościejów. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Agnieszka Sikora z Ustronia i Konrad Marek z Ustronia

* * *

LETNIE SPOTKANIA WYJAZDOWE

Muzeum Marii Skalickiej proponuje i zaprasza na Letnie Spotkania Wyjazdowe szlakiem muzeów, izb regionalnych i pomników przyrody.

30 lipca 2016 (sobota) - zwiedzanie Muzeum Historii Gitary w Katowicach oraz Palmiarni w Gliwicach 10 sierpnia 2016 (środa) - Sztuka konserwacji – zwiedzanie wystawy w Muzeum Historii Katowic oraz Oddziału MHK im. Pawła Stellera, Muzeum Organów Śląskich przy Akademii Muzycznej w Katowicach, Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, nowego centrum Katowic oraz NOSPR-u 15 września (czwartek) - wyjazd do Jabłonkowa, Nydku, i Mostów k. Jabłonkowa (w tym Szańce).

Koszt zależny od liczby uczestników.

Zgłoszenia telefoniczne: 33 858 78 44, (od wtorku do niedzieli w godz. 11-16) lub mailowo na adres: ustron@skalickamuzeum.pl.

Zapraszamy na naszą stronę internetową www.skalicamuzeum.pl, gdzie znajdują się wszelkie aktualności związane z działalnością Muzeum.

* * *

CIEKAWY WYKŁADY O ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” zaprasza na bezpłatny cykl wykładów na temat historii Śląska Cieszyńskiego w ramach projektu „O, graj mi ziemio organistko”. Wykłady odbędą się w Budynku Biblioteki Miejskiej (ul. Rynek 4) w czytelnicy o godz. 17. Ostatnie spotkanie: 14.07. - Poczta Śląska Cieszyńskiego - Andrzej Georg.

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach projektu „Patriotyzm Jutra”.

* * *

W CZASIE WAKACJI BIBLIOTEKA CZYNNY:

Poniedziałek: 8.00 – 16.00; Wtorek: 8.00 – 15.00; Środa: 12.00 – 18.00; Piątek: 8.00 – 15.00; Sobota: 8.00 – 12.00 (tylko wypożyczalnia dla dorosłych – parter)

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Iwona Wronka lat 42 ul. A. Brody

28/2016/1/N

Serdeczne podziękowania za okazaną życzliwość,
wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w pogrzebie

śp. Iwony Wronka

rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym
oraz delegacjom sanatorium Kos
i Klubu Kuracjusza „Równica”
składa

syn, mama i brat z rodziną

28/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 854-24-06

33 857-26-00

Kominiarz 33 854 37-59

602 777 897

STRAŻ MIEJSKA

4 VII 2016 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim pod kątem przestrzegania regulaminu oraz kontrola postojów pojazdów w rejonie targowiska.

4 VII 2016 r.

Ukarano dwóch kierowców mandatami po 100 zł za niedozwolony postój na ul. Traugutta.

4 VII 2016 r.

Interwencja na ul. Krętej w sprawie nieżywej sarny. Zwierzę przewieziono do utylizacji.

4 VII 2016 r.

Interwencja przy ul. Krzywej w sprawie nieżywego kota.

4 VII 2016 r.

Interwencja przy ul. Skoczowskiej w sprawie niewłaściwego oznakowania miejsca robót drogowych.

5 VII 2016 r.

Interwencja na skrzyżowaniu ulic Grażyńskiego i Gościradowiec w sprawie złamanego drzewa. Poinformowano odpowiednie służby w celu jego usunięcia.

6 VII 2016 r.

Przy ul. Sanatoryjnej i Grażyńskiego dwukrotnie interweniowano w sprawie handlu obwoźnego w miejscu do tego niewyznaczonym. Osoby handlujące otrzymały pouczenie.

6 VII 2016 r.

Kierowca z Gliwic otrzymał mandat w wysokości 100 zł za zablokowanie chodnika na ul. Sanatoryjnej.

8 VII 2016 r.

W trakcie prowadzonych czynności przy ul. Traugutta ukarano kierowcę mandatem w wysokości 100 zł za postój w miejscu niedozwolonym.

9 VII 2016 r.

Otrzymano zgłoszenie o uwięzionej sarnie w mule przy ul. Świerkowej. W krótkim czasie okazało się, że zwierzę wydostało się o własnych siłach. (aj)

WYPADKOWY CZWARTEK

Na DW 941, w Nierodzimiu 7 lipca doszło do wypadku. Jak informuje Rafał Domagała z cieszyńskiej policji, kierowca samochodu marki Honda uderzył w samochód Reault Kangoo, który - na skutek znacznej siły uderzenia - zjechał z drogi i wpadł na przystanek. Kierowcę Reault przewieziono do szpitala, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi. (aj)



Na koncercie Mirka Jędrowskiego publiczność dopisała. Fot. W. Suchta

28/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



Lato 2016
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



ZWYCIĘSTWO „CZANTORII” PO RAZ DRUGI

(cd. ze str. 1)

XXIII Regionalnego Przeglądu Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. prof. Adolfa Dygacza. W bieżącym roku EL „Czantoria” nie musiała jednak brać w nich udziału, ponieważ występ w konkursie zespół zapewnił sobie zwycięstwem w jego I edycji, która odbyła się w 2014 roku. Podczas przesłuchań konkursowych, odbywających się w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny w Koszęcinie, „Czantoria” zmierzyła się zatem z najlepszymi wykonawcami, wybranymi podczas Przeglądu Finałowego „Śląskiego Śpiewania”.

Uczestnicy Europejskiego Konkursu „Rozśpiewany Śląsk” zobowiązani byli do przedstawienia dwóch śląskich pieśni ludowych, typowych dla regionu, z którego pochodzą oraz jednej pieśni opracowanej przez Wojciecha Kilara lub Stanisława Hadynę. Dyrygent i kierownik

artystyczny Estrady Ludowej „Czantoria”, dr Danuta Zoń-Ciuk, przygotowała wraz z zespołem następujące utwory: „Posłuchajcie siostrzyczki” oraz „Hej, gróńniczki” (opracowane przez byłego dyrygenta Estrady – Władysława Wilczaka), będące stałym elementem repertuaru zespołu, a także „Nie chodź koło róży” – melodię ukończoną dla zespołu „Śląsk” w 1969 roku przez znanego w kraju i za granicą, śląskiego kompozytora, Wojciecha Kilara.

Jury w składzie: Karolina Banach, Karolina Szendera i Piotr Hankus, oceniało wykonawców pod względem umiejętności wokalnych – zwracano uwagę na intonację, emisję głosu, dykcję, muzykalność. Istotnym elementem oceny był również dobór repertuaru, zachowanie cech gwarowych, jak również ogólny wyraz artystyczny i sceniczny. Oceniane pod względem poprawności były także stroje ludowe użyte przez wykonawców. Należy podkreślić, że męska część Estrady, podczas konkursu,

wystąpiła już w nowych strojach, w których zaprezentuje się również w czasie ustronńskich Dożynek.

Przesłuchania wykonawców miały miejsce w sali widowiskowej, znajdującej się w Pawilonie im. Elwiry Kamińskiej oraz w kaplicy pałacowej, pełniącej, na czas konkursu, rolę kameralnej sali koncertowej. Prezentacje wykonawców odbyły się w godzinach porannych, z kolei wyniki ogłoszone zostały po południu. Estrada miała więc czas na zwiedzanie urokliwego Kompleksu Pałacowo-Parkowego w Koszęcinie, na terenie którego trwały wówczas dni „Święta Śląska”. W dwie godziny po zakończeniu przesłuchań nastąpiło ogłoszenie wyników. Estrada Ludowa „Czantoria” zajęła pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych. Statuetkę oraz dyplom zespół otrzymał z rąk, wcześniej już wspomnianego, jury oraz dyrektora ZPiT „Śląsk”, Zbigniewa Cierniaka.

Edyta Kostka



SENIORZY ZAWSZE AKTYWNI

Ustronscy seniorzy z Koła nr 2 ciągle bardzo aktywni. 5 czerwca dziesię-

ciu członków koła uczestniczyło w 20 Rodzinnym Rajdzie Rowerowym na

górze Chełm w Goleszowie. 15 czerwca pięćdziesięciu dwóch seniorów wybrało się na wycieczkę do ZOO w Ostrowie. W pięknym lesie wśród bujnej przyrody można było zobaczyć egzotyczne ptaki, gady i zwierzęta. Wśród drzew i kwiatów można było odpocząć, posilić się i napić dobrego czeskiego piwa. Pogoda do 14-tej dopisała, a później trochę popadało. W środę, 22 czerwca na spotkanie zaprosiliśmy panią Dorotę z Fundacji „Zdrowy Senior”. 20 października odbędzie się DZIEŃ DLA ZDROWIA w Ośrodku Tulipan ul. Szpitalna 21. Będą to bezpłatne badania i konsultacje, zapisy od 17 X 2016. www.zdrowy-senior.org tel. 668 886 225. Pierwsze półrocze zakończyliśmy 29 czerwca na biwaku w Dobce kielbaskami z grilla. Miesiąc lipiec to wakacje, lecz nasi seniorzy już 1 lipca w grupie 11 osób pojechali na wycieczkę do Konia-kowa na górę Ochodźta. Pierwsze spotkanie po wakacjach odbędzie się 3 sierpnia w Prażakówce.

Wincenty Janus

PRACOWNIA TALENTÓW

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” od października 2015 roku realizowało projekt grantowy Pracownia Talentów dofinansowany przez fundację Tesco Dzieciom.

Dzięki niemu wychowankowie ośrodka co piątek mogli spotykać się na zajęciach kulinarnych oraz teoretyczno-praktycznych, których celem nadrzędnym było propagowanie zdrowego odżywiania oraz zapobieganie marnowaniu żywności. Dzieci starały się komponować posiłki zgodnie z zaleceniami piramidy żywieniowej, planowały zakupy, ale przede wszystkim miały możliwość gotowania, które przyniosło im wiele frajdy.

Regularnie, co miesiąc, wolontariusze prowadzili również zbiórkę przeterminowanej żywności suchej (takiej jak kasze, makarony), która znalazła zastosowanie w trakcie zajęć plastycznych oraz suchego chleba, który był przekazywany zaprzyjaźnionemu gospodarstwu w okolicy. Dzieci miały także możliwość zgłębienia

tajemnicy wypieku chleba na naturalnym zakwasie, produkcji śmietany, masła i maślanek w trakcie wycieczki do Chlebowej Chaty w Górkach Małych.

Przez cały okres trwania projektu wychowankowie pracowali nad treścią ulotki „Używaj, nie marnuj!”, która zawierała wskazówki przechowywania produktów w lodówce, by przedłużyć ich świeżość oraz przepisy, które najbardziej przypadły do gustu małym kucharzom. Ulotka była rozdawana w trakcie kulinarnego show na tegorocznej ustronńskiej majówce - imprezie Siła Serca. Wtedy też wyśmienity kucharz Michał Bałazy przygotował na żywo dla wszystkich tradycyjne potrawy, oczywiście mając na uwadze wykorzystywanie produktów w całości.

Projekt został zwieńczony występem grupy, która na zajęciach teatralnych przygotowała mini przedstawienie „Jedz zdrowo, żyj kolorowo”. Dzieci dały z siebie wszystko i pokonały swoją treść w trakcie występu w sklepie Tesco. (M)



Zdaniem Burmistrza

O internecie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Żyjemy w czasach internetu. Oznacza to, że narzędzie to jest elementem spędzania wolnego czasu, ale jest też wykorzystywane w codziennych czynnościach i operacjach. Wydaje się, że od internetu nie ma już odwrotu.

Lata 80. i początek 90. ubiegłego wieku, czyli czasy nie tak odległe, kojarzą się z trudnościami ze zdobyciem numeru telefonicznego, z małą przepustowością łączy. Dziś dostęp do telefonu czy łączenia się online jest nieograniczony.

Internet, jak każde medium ma swe strony pozytywne, ale też negatywne. Strona pozytywna to bardzo szybki dostęp do informacji, operacji finansowych. Większość z nas swych płatności dokonuje poprzez internet z własnego domu czy nawet telefonu komórkowego. Nie ma dziedziny życia, która nie miałaby związku z internetem. Wykorzystywany jest przy robieniu zakupów, powstało wiele sklepów internetowych różnych branż.

Oczywiście w Urzędzie Miasta internet też jest wykorzystywany podobnie jak w innych jednostkach administracji. Często jest to wysyłanie różnego rodzaju informacji, ale także ich zbieranie. Tworzone są portale informujące lub umożliwiające załatwianie różnych spraw. Ułatwia to komunikację z naszymi jednostkami podległymi, chociażby szkołami. Placówki oświatowe to przykład wykorzystania internetu do celów dydaktycznych. Dzięki odpowiednim programom organizowane są zajęcia przedmiotowe, ale i przygotowywane młodych ludzi także do odpowiedzialnego korzystania z tego narzędzia.

Internet jako nowość największe powodzenie i uznanie zdobył wśród młodych ludzi. Młodzież potrafi wykorzystywać sieć na wiele różnych sposobów i tu pojawiają się różnego typu zagrożenia. Nie zawsze jest możliwa ścisła kontrola nad młodym człowiekiem, a tymczasem po drugiej stronie anonimowo pojawiają się osoby chcące wykorzystać młodych użytkowników internetu. Z jednej strony anonimowość w internecie gwarantuje swobodę wypowiedzi, co z drugiej strony może być wykorzystywana do celów nie zawsze uczciwych. Coraz częściej słyszymy o naruszeniu przepisów prawa czy wyrządzeniu komuś krzywdy. Życie weryfikuje podobne sytuacje, wprowadzane są zabezpieczenia, obostrzenia, ale znowu każde z tych rozwiązań ma swoje zalety i wady.

Na pewno powinniśmy posługiwać się internetem jako jednym z największych osiągnięć XXI w., ale też robić to rozsądnie i zwracać uwagę na wszystkie niebezpieczeństwa związane z nieograniczonym dostępem do sieci. Notował: (ws)

XII FESTIWAL EKUMENICZNY

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Klemensa

14 lipca (czwartek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka
Czwartek ze zdrowiem: „Transplantacja – strach czy nadzieja?” – prelekcja lek.med. Adriana Kotasa

15 lipca (piątek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka
„Matka Ewa von Tiele Winckler – życie i działalność” – prelekcja Barbary Żyszkowskiej

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Ewangelicko-Augsburską ap. Jakuba Starszego

21 lipca (czwartek) – godz. 18.00
Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej – pod dyktando Adama Pasternaka

22 lipca (piątek) – godz. 18.00
Występ żeńskiego chóru z Bystrzycy/Zaolzie – dyryguje Alena Kostkova

23 lipca (sobota) – godz. 18.00
Występ chóru Hessische Kantorei /Niemcy – dyryguje prof. dr Christa Reich, bezpośrednio po koncercie melodie z wieży kościelnej – Jakub Gazda /trąbka

24 lipca (niedziela)
Pamiętka 178-lecia poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego oraz 233 rocznicy powstania parafii w Ustroniu

godz. 8.30 – Poranek muzyki i pieśni
Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej, chóru Hessische Kantorei oraz chórów i zespołów działających przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu
godz. 10.00 – Uroczyste nabożeństwo w kościele ap. Jakuba Starszego i na placu kościelnym z udziałem ks. Manfreda Gringela z Winterbergii oraz ks. Marcina Pilcha z Cieszyńska Cieszyńska.



Beata Michalak odgrywała rolę osoby chorej na reumatoidalne zapalenie stawów. Pokazywała odczucia, jakie towarzyszą człowiekowi podczas choroby. Fot. A. Jarczyk

ROZMAWIAJ Z LEKARZEM

„Wakacyjny Tydzień Zdrowia” to dobra okazja, aby udać się do lekarza i wykonać profilaktyczne badania.

W Ustroniu, w ramach „Wakacyjnego Tygodnia Zdrowia”, można było podejść i porozmawiać z lekarzem o swoim samopoczuciu, uzyskać skierowanie na badania czy sprawdzić ciśnienie, poziom cholesterolu lub zobaczyć, w jaki sposób świat postrzegają palacze i alkoholicy.

Poruszony został także ważny aspekt, jakim jest rozmowa między lekarzem a pacjentem. Opowiada o tym Karolina Waligóra, realizator kampanii RZS Porozmawiajmy.

– Przede wszystkim chcemy zwrócić uwagę pacjentów chorych przewlekłe na reumatoidalne zapalenie stawów (RZS) na problem związany z komunikacją, z rozmową między lekarzem a pacjentem. Zależy nam na tym, żeby pacjenci otwarcie mówili o swoich potrzebach, o tym, jak się czują, zadawali pytania lekarzowi. Bardzo często pacjenci, którzy przychodzą do lekarza, nie są przygotowani do takiej wizyty, nie wiedzą, o co zapytać, nie mówią o tym, że sami zmniejszyli bądź zwiększyli dawki leków lub po prostu ich nie wzięli, bo np. lepiej się poczuli. Nie mówią też o przyjmowaniu dodatkowych leków, nie wspominają lekarzowi o objawach, które mieli miesiąc wcześniej, ponieważ odstęp między wizytami jest dosyć długi – mówi Waligóra.

Jakie pytania warto zadać lekarzowi podczas wizyty? Na czym będzie polegało leczenie, jakie są objawy uboczne przyjmowania danego leku, co powinno zwrócić naszą uwagę podczas leczenia, o czym powinniśmy poinformować swojego lekarza, czy możemy stosować jakieś dodatkowe leki, a przede wszystkim powinniśmy się dowiedzieć, na czym polega wykryta u nas choroba.

– Podstawowymi objawami przy chorobie, jaką jest reumatoidalne zapalenie stawów, to ból i obrzęk stawów. Objawy te mogą dotyczyć jednocześnie wielu stawów, ale także może wystąpić ból i obrzęk pojedynczego stawu, dlatego - jeżeli tego typu symptomy utrzymują się w okresie powyżej 6. tygodni - warto udać się do reumatologa w celu wykonania niezbędnych badań - mówi Aleksandra Zoń-Giebel, dyrektor ds. medycznych w Śląskim Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności w Ustroniu.

RZS to przewlekła choroba zapalna, nie ma możliwości jej wyleczenia, ale odpowiednia kontrola i opieka medyczna są tu niezbędne. Trzeba wdrożyć leki hamujące postęp choroby, ponieważ zaniedbanie zażywania ich prowadzi do niepełnosprawności.

– Ważne jest przeprowadzenie różnicowej diagnostyki, ponieważ bóle i obrzęki stawów mogą być objawami wielu chorób, nie tylko reumatologicznych. Do wystąpienia RZS predysponuje np. zapalenie przyzębia, palenie papierosów. Pierwszym objawem mogą być zmiany płucne. RZS rozwija się częściej u osób z pewnymi predyspozycjami genetycznymi. W 2013 roku wysłaliśmy zaproszenie dla ponad 100 poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w naszym okręgu do współpracy. Zdarza się bowiem, że pacjent chodzi od lekarza do lekarza, a choroba postępuje. Warto, by np. lekarz pierwszego kontaktu wypisał takiej osobie skierowanie do reumatologa w celu wykonania pogłębionych badań. Ta współpraca jest bardzo ważna - mówi Aleksandra Zoń-Giebel.

Agnieszka Jarczyk

ZJAZD FOOD TRUCKÓW

Podczas ostatniego weekendu w naszym mieście odbyła się impreza dla prawdziwych smakoszy i miłośników ciekawych doznań kulinarnych. 9 i 10 lipca na ustronimskim rynku pojawiło się około 15 barwnie wymalowanych i kuszących zapachami trucków. Oprócz tradycyjnych amerykańskich burgerów i frytek można było też kupić owoce w czekoladzie, lemoniady, kawy oraz inne słodkości. „Sprzedajemy churros. Jest to hiszpański pączek, który podajemy na słodko z cukrem pudrem i czekoladą. Jeździmy co weekend na różnego rodzaju eventy po całej południowej Polsce” - mówili kucharze z trucku Churros&more. „Jesteśmy z Katowic. Wyjeżdżamy raz w tygodniu i szukamy jakiś fajnych miejsc, gdzie moglibyśmy posprzedać nasze specjały” - dodała ekipa z Natural Born Grillers. Imprezy tego typu cieszą się dużym zainteresowaniem i nie inaczej było tym razem.

Arkadiusz Czapek





WYRÓŻNIENI GIMNAZJALIŚCI

(cd. ze str. 1)

Dawid Śliwka z Gimnazjum nr 2, przygotowany pod okiem Katarzyny Szewieczek, został laureatem w konkursie matematycznym. Dodatkowo, to samo wyróżnienie udało mu się osiągnąć z geografii, do konkursu tego przygotowywała go Barbara Górniok. Antoni Siedloczek i Magda Kocyan z gimnazjum nr 1 zostali laureatami konkursu matematycznego, do którego przygotowywała ich Dorota Gluza. Finalistą tego konkursu został Marek Wrzecionko. Aleksander Weinbrenner z gimnazjum nr 1 zdobył wyróżnienie w konkursie z języka niemieckiego, a przygotowywała go Anna Kalita-Jancarczyk.

W kangurze matematycznym wyróżnieni zostali uczniowie z Gimnazjum nr 1, których przygotowywała Dorota Gluza, a są to: Antoni Siedloczek, Magda Kocyan, Marek Wrzecionko, Dominik Mynarz, Elżbieta Bednarczyk, Paulina Kania i Eryk Lipowczan. Uczniowie z \ Gimnazjum nr 2 również otrzymali wyróżnienia z tego konkursu: Dawid Śliwka, Małgorzata Nowak, Krzysztof Kolarczyk, Bartosz Hład i Michał Haratyk, a przygotowywała ich Iwona Brudna-Warchał.

Uczniowie z Gimnazjum nr 1 brali udział w „Alfiku matematycznym”, wszyscy otrzymali wynik bardzo dobry. Do konkursu tego przygotowywała ich Dorota Gluza. Tak zatem startowali: Antoni Siedloczek, który zdobył 4. miejsce w województwie śląskim, Magda Kocyan, Marek Wrzecionko, Konrad Krzempek i Eryk Lipowczan.

Ponadto, Antoni Siedloczek otrzymał 3. miejsce w Polsce w konkursie łamigłówek „Genius Logicus” i tym samym został reprezentantem Polski w kategorii gimnazjów. W konkursie matematycznym „Maks” zajął 5. miejsce w województwie śląskim z wynikiem bardzo dobrym. Dawid Śliwka i Dominika Hombek z Gimnazjum nr 2 pod kierunkiem Katarzyny Szewieczek zostali laureatami - Dominika została finalistką - konkursu matematycznego „Pangea”. Dawid zdobył tytuł finalisty w ogólnopolskim konkursie matematycznym dla uczniów trzecich klas gimnazjów, a jego koledzy - Krzysztof Kolarczyk i Bartosz Korcz zdobyli wyróżnienie.

W polsko-ukraińskim konkursie wiedzy fizycznej „Lwiątko” tytuł Hiperona zdobył Dawid Śliwka, tytuł Kaona - Krzysztof Kolarczyk, a tytuł Taona - Bartosz Korcz.

Oprócz konkursów z przedmiotów ścisłych, uczniowie brali udział także w konkursach językowych. Daniel Sablik, Agnieszka Kunc i Michał Haratyk z Gimnazjum nr 2 w konkursie języka angielskiego zdobyli wyniki bardzo dobre i dobre, a przygotowywała ich Małgorzata Raszka.

Laureatami w olimpiadzie Archimedes Lingua Plus zostali uczniowie z Gimnazjum nr 1: Weronika Sosna, Szymon Kamiński, Aleksander Weinbrenner oraz Gabriela Omozik. Do olimpiady tej przygotowywały ich Monika Gawlas i Agnieszka Kozik.

Odbyły się także konkursy religijne. Dawid Śliwka został laureatem międzynarodowego ekumenicznego konkursu Jonasz, opiekunem była Joanna Mańczyk.

Magda Kocyan zdobyła tytuł laureatki w ogólnopolskim konkursie wiedzy biblijnej Kościoła ewangelickiego „Sola Scriptura”, do którego przygotowywał ją Oskar Wild. W wojewódzkim konkursie wiedzy biblijnej Kościoła katolickiego tytuł finalistki otrzymała Joanna Sikora, a przygotowywała ją Ilona Puchała.

Odbył się także międzynarodowy konkurs plastyczny „Mieszkam w Beskidach”, w którym 2. miejsce zajęła Agnieszka Kunc, a została do niego przygotowana przez Tomasza Targowskiego. W podobnym konkursie „Kocham Polskę” 2. miejsce zajęli Małgorzata Nowak i Bartosz Korcz z Gimnazjum nr 2.

Dawid Śliwka zajął 1. miejsce w powiatowym konkursie wiedzy o regionie „Śląsk Cieszyński. Moja Ojczyzna”, a przygotowywała go Barbara Górniok.

1. miejsce przyznano Kamili Kiecoń z Gimnazjum nr 2 w powiatowym konkursie recytatorskim, a przygotowywała się do niego pod okiem Marzeny Maliny. Ponadto, Bartosz Korcz został laureatem powiatowego konkursu matematycznego, do którego przygotowywał go Mirosław Mańczyk. W powiatowym konkursie wiedzy o UE Michał Herman z Gimnazjum nr 2 zajął 2. miejsce. Do konkursu tego przygotowywała go Beata Gorewoda.

Daniel Baszczyński, Patryk Puchała, Elżbieta Bednarczyk i Weronika Świeży z Gimnazjum nr 1 zajęli 1. miejsce w województwie i 6. miejsce w kraju w ogólnopolskim konkursie „Poznajemy parki krajobrazowe w Polsce”. Przygotowywali się do niego pod okiem Jolanty Kamińskiej.

W konkursie recytatorskim „Poezja i proza w języku Shakespeare’a” Natalia Błaszczak z Gimnazjum nr 2 otrzymała wyróżnienie, a przygotowywała ją do niego Anna Hanzlik.

Odbył się również regionalny konkurs wiedzy o Belgii frankofońskiej. Dwie uczennice z Gimnazjum nr 2 – Maja Cichocka i Agnieszka Kunc – zdobyły I. miejsce. Przygotowywały się do tego konkursu pod kierunkiem Aleksandry Żołnowskiej.

Paweł Porębski, Michał Mitrega, Daniel Troszek i Dawid Lipowczan z Gimnazjum nr 2 zajęli – jako drużyna – 2. miejsce w ogólnopolskim turnieju BRD na szczeblu powiatowym, a przygotowywała ich Dorota Werszner-Krzywoń.

W konkursie matematycznym w języku angielskim „Matematyka bez granic” klasa 3a z Gimnazjum nr 1 otrzymała dyplom za zajęcie 3. miejsca w województwie śląskim. Nauczycielką, która przygotowywała tych uczniów do konkursu, była Dorota Gluza.



Nawet w upały plac zabaw cieszy się powodzeniem.

Fot. W. Suchta



Hrabia Marek Wacław Judycki w ciekawy sposób opowiadał o historycznym znaczeniu dewocjonaliów. Fot. A. Jarczyk

DEWOCJONALIA W ŻYCIU CODZIENNYM

Bardziej lub mniej wiekowe zbiory prywatne i kościelne o tematyce religijnej można oglądać aż do września w Muzeum Ustrońskim.

Otwarcie wystawy towarzyszył śpiew Magdy Zborek, absolwentki wydziału artystycznego filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz krótkie przemowy Lidii Szkaradnik, dyrektora muzeum, i Arkadiusza Gawlika, prezesa Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego.

– Tradycyjnie, wystawę rozpoczynaliśmy coroczny Festiwal Ekumeniczny. W tym roku wystawa ta jest jego kontynuacją,

choć zarazem rozpoczyna cykl spotkań w Czytelni Katolickiej przy parafii św. Klemensa, na które zapraszam – mówił Gawlik.

Gościem specjalnym wernisażu wystawy o dewocjonaliach był hrabia Marek Wacław Judycki, znakomity orator i erudyta, znawca wielu tematów historycznych.

– Spotykamy się w gronie rodzinnym.

Kiedy popatrzymy na ściany, gdzie wiszą dewocjonalia, przenosimy się do domu naszych babć, rodziców, którzy takie obrazy, takie przedmioty sakralne posiadali. Dewocjonalia domowe ukazują głęboką wiarę ludzi je posiadających, ich życie codzienne, które jest poświęcone nadrzędnym celom – wskazywał hrabia.

Co to są dewocjonalia? To drobne przedmioty kultu religijnego, np. medaliki, krzyżki, różańce znajdujące się w handlu lub miniaturowe przedstawienie osób świętych lub przedmiotów. Judycki tłumaczył, czym różnią się dewocjonalia od wotów.

– Dewocjonalia to rzeczy, które nabywamy lub je otrzymujemy, są przy nas. Wota natomiast wręczamy w określonym celu. Zdarzyło się nam niedawno wręczyć wota do sanktuarium częstochowskiego. Moi rodzice są już ponad 90-letni. Ojciec przebywał jakiś czas w szpitalu, był ciężko chory. Mama prosiła wówczas, żeby przekazać Matce Bożej ich obrączki ślubne. W ten sposób te wota trafiły do Częstochowy – opowiadał Judycki.

Geneza dewocjonaliów sięga połowy II wieku i wiąże się ze zwyczajem otaczania ciałą rzeczy związanych ze świętymi. Przez lata kult ten rozwijał się, prowadził do ponownego odradzania duszy i ciała. – Dewocjonalia warto przekazywać kolejnemu pokoleniu, by ich wartość i znaczenie religijne zostały zachowane – kończył swoją przemowę hrabia.

Zbiory wystawy pochodzą z archiwów domowych, kościelnych, również muzealnych. Wystawa potrwa do września, tak by każdy turysta i mieszkaniec Ustronia mógł się nad nią zadumać. **Agnieszka Jarczyk**

KOSZENIE PRZY OGÓRKACH

Wielka impreza integracyjna, zorganizowana już po raz 8., skupiła aż 15 reprezentacji z różnych miast. O czym mowa? O Tradycyjnych Spotkaniach Żniwiarzy, które - oprócz zawodów w koszeniu zboża - obrazują dawne życie rolników.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Lipowca postanowili ponownie udać się do Hajdunanas, aby uczestniczyć w zawodach tradycyjnego koszenia zboża.

- Wszystko zaczęło się wspólną modlitwą o godzinie 7. Następnie, każda drużyna losowała pole, po czym udaliśmy się w korowodzie na swoje miejsca - opowiada Olga Kisiała, przewodnicząca KGW.

W tego typu konkurencji nie jest ważne to, w jakim czasie uda się skosić wylosowany obszar, ale liczy się tu przede wszystkim jakość pracy.

Jury sprawdza, w jaki sposób uczestnicy wiążą snopy, jakimi narzędziami się posługują, czy pole jest dobrze wykoszone - wylicza Kisiała.

Reprezentacja z Ustronia po raz 3. uczestniczyła w Tradycyjnych Spotkaniach Żniwiarzy. - Pewnego dnia otrzymałam od Urzędu Miasta propozycję uczestnictwa w tych zawodach. Przyszli mi na myśl moi dziadkowie, którzy mieli doświadczenie w takim tradycyjnym koszeniu zboża, ja często przyglądałam się ich pracy. Wspólnie z członkami naszego koła postanowiliśmy spróbować swoich sił i pojechaliśmy na tę imprezę - mówi przewodnicząca KGW

i dodaje, że za każdym razem ich drużyna zajmowała miejsca w pierwszej trójce.

Tego typu spotkania to nie tylko zawody, ale również wielkie święto, podczas którego uczestnicy integrują się, dzielą wrażeniami oraz... regionalnymi potrawami.

- W tym roku przygotowaliśmy okazały stół regionalny, na którym pojawiły się nasze przysmaki. Prawdziwą furorę zrobiły ogórki małosolne, po które sięgało bardzo dużo osób - mówi Olga Kisiała.

W trakcie imprezy obecni mieli szansę obejrzeć występy zespołów regionalnych, pokazy ujeżdżania koni czy tradycyjnego rękodzieła węgierskiego. Można było przypatrzeć się temu, w jaki sposób wykonać wieńce i rozmaite ozdoby ze słomy. Ciekawym punktem był pokaz tradycyjnego młócenia zboża. **Agnieszka Jarczyk**



Reprezentacja Ustronia już po raz 3. brała udział w Tradycyjnych Spotkaniach Żniwiarzy. Od lewej stoją: Klemens Handzel, Alicja Handzel, Małgorzata Krysta, Maria Bogacz, Aniela Puzoń, Olga Kisiała, Grzegorz Kisiała i Henryk Chrapek. Fot. K. Heczko

ODGŁOSY WIOSNY

Muzycy z Krakowskiej Orkiestry Salonowej wydobywali z instrumentów piękne, a zarazem poważne brzmienia na ustronim rynku. Rozpoczęli od „Odgłosów wiosny” Johanna Straussa – króla walca. Muzyka klasyczna została podana w bardzo rozrywkowy i przystępny sposób.

– Dobrze się stało, że miasto organizuje tego typu koncerty i zaprasza orkiestrę. Lubię muzykę poważną, a tutaj jest ona dodatkowo ciekawie przedstawiona. Poza tym, nie muszę kupować biletu do filharmonii – mówi mieszkanka Górek Małych.

Krakowską Orkiestrę Salonową tworzą doświadczeni muzycy, a repertuar przez nich wykonywany to kilkaset utworów, w tym między innymi: walce, polki, czardasze, romanse, galopy.

Ponownie, orkiestra ta gościć będzie w Ustroniu 7 sierpnia.

Tekst i foto: Agnieszka Jarczyk



PIKNIK NA TRZEŻWO

2 lipca na biwaku w Dobce odbył się Piknik Świętojański bez alkoholu. Wszystkich przybyłych witali prezesi stowarzyszeń trzeźwości: Leszek Szurman z Cieszyńskiego Stowarzyszenia Trzeźwości „Familia”, Krzysztof Święczyk ze Skoczowskiego Stowarzyszenia Trzeźwości „Jonasz” i Ryszard Górnicki z Ustronimskiego Stowarzyszenia Trzeźwości „Rodzina”. Obecny był również pełnomocnik ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych Łukasz Sitek z Urzędu Miasta.

– Po raz pierwszy organizujemy taką wspólną imprezę i mam nadzieję, że odbywać się będzie w kolejnych latach. Dzięki temu, że będziecie informować innych, będzie coraz więcej uczestników – mówił podczas otwarcia K. Święczek.

– Postaramy się organizować imprezę co roku, a Krzysiek narobił tyle plakatów, że mamy na parę lat – stwierdził L. Szurman.

Imprezę w Dobce prowadził honorowy prezes stowarzyszenia skoczowskiego Andrzej Poloczek, który podkreślał, że najlepsza jest zabawa na trzeźwo.

Po otwarciu rozpoczęła się zabawa. Prezesi z żonami rozpoczęli tańce, a z czasem dołączyły inne pary. Można też było się posilić.

– Celem jest promowanie trzeźwego stylu życia. Chcemy pokazać, że można się bawić bez alkoholu – podkreślił po imprezie ustronimski prezes R. Górnicki.

– Przyjechali ludzie z całego powiatu, a przygotowaliśmy grochówkę wojskową, kaszanke z kapustą, kiełbasę, placki z wyrzosekami, napoje zimne i ciepłe oraz ciasta. Dla dzieci strzelnica, dmuchany zamek. Była też muzyka. Jako Stowarzyszenie „Rodzina” ten piknik samodzielnie organizujemy już 10 lat. Koszty w części pokryte zostały z budżetu miasta oraz ze

środków własnych. Funkcjami podzieliliśmy się i tak my przygotowaliśmy grochówkę i załatwiliśmy muzykę, Skoczów ciasta i napoje, natomiast Cieszyń placki i kaszanke. W przygotowaniach i organizacji uczestniczyli tylko członkowie tych trzech stowarzyszeń jako wolontariusze. Wspólne przygotowania też łączą. Może w następnych latach dołączą inne stowarzyszenia np. z Górek i Strumienia. Jesteśmy dobrej myśli na przyszłość.

– Stowarzyszenie „Rodzina” bardzo solidnie działa od wielu lat – mówi Ł. Sitek. – W tym roku zaprosili jeszcze dwa podobne stowarzyszenia i wspólnymi siłami zrobili ten piknik. Ogromne słowa uznania za zaangażowanie członków stowarzyszeń trzeźwości. Moim zdaniem pomysł połączenia sił stowarzyszeń trafiony w dziesiątkę. Ludzie mogli się poznać, poszerzyć krąg znajomych, a przez to umacniają trwanie w trzeźwości. Będziemy starali się tę imprezę rozwijać, jest pomysł meczu towarzyskiego, ale to plany na następne lata. Na pewno impreza

potrzebna i moim zdaniem powinna być jeszcze bardziej nagłośniona. Miejsce w Dobce bardzo przyjemne, ale też trzeba się tam specjalnie wybrać. To nie centrum, gdzie może dołączyć wielu przechodniów. Może w przyszłym roku obok sztandarowej imprezy w Dobce, będzie jeszcze jedna, może właśnie mecz połączony z piknikiem. Takie imprezy są potrzebne, pokazują, że niekoniecznie wolny czas trzeba spędzać przy piwie. Bardzo ważne jest to, że przy zabawie na trzeźwo dzieci nabierają właściwych nawyków. Dobrze, że stowarzyszenia otrzymujące dotacje z Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii wychodzą do ludzi, współpracują z innymi stowarzyszeniami, tak jak „Rodzina” czy „Można Inaczej”. A wszyscy gramy do jednej bramki.

Na pikniku bawiono się od godz. 15 do 22. Poza stałymi uczestnikami dołączali przechodzący obok biwaku, wracający z plażowania nad Wisłą.

Wojśław Suchta



Oferowano posiłki i napoje.

Fot. W. Suchta

ACH, CO TO BYŁ ZA... FESTYN

Wakacje trwają w najlepsze, ale my chcielibyśmy wspominać nieco miniony rok szkolny, a szczególnie ostatnią bardzo udaną imprezę. Był nią nasz RODZINNY FESTYN, który odbywa się co roku w czerwcu w Szkole Podstawowej nr 1.

Jak nazwa wskazuje, Rodzinny Festyn przyciąga całe rodziny. Było tak i tym razem. Rodzice chętnie i kreatywnie włączyli się w jego organizację. Dzięki przyjemnej pogodzie dzieci mogły bawić się na boisku, grając w przeróżne gry i zabawy, które prowadził wodzirej. Obok boiska stał również ogromny dmuchany zamek, na którym można było poszaleć. Ci, którzy akurat nie korzystali z tych uciech, przemieszczali się pomiędzy klasowymi stoiskami, zorganizowanymi właśnie dzięki zaangażowaniu rodziców. Można było znaleźć na nich coś dla urody (kolorowe warkoczki wyplatane przez starsze dziewczyny, ozdobne, ręcznie robione bransoletki), dla żołądka smakoszy (domowe przetwory, soki ze świeżych owoców i warzyw, suszone owoce, chleb bezglutenowy, kolorowe galaretki) i jak zawsze: ciasta, kawy, herbata, grill (a z niego kaszanka, kiełbasa, czarek). Były również nagrody rzeczowe.

Nie można zapomnieć o koncercie TALENT SHOW, podczas którego zebrani na auli goście obejrzeni finalistów, prezentujących przeróżne programy artystyczne. Był balet, taniec nowoczesny, koncerty gry na instrumentach oraz śpiew. Konkurs odbył się po raz drugi i ponownie 1. miejsce zajęła Nadia Sikora z klasy 4a, która swoimi umiejętnościami baletowymi zachwyciła nawet najbardziej wybrednych. Serca publiczności podbiła także grupa SURPRISE (uczniowie klasy 6a), której członkowie zaśpiewali utwór MADCOM „Don't worry”. Umiejętnością rapowania wykazał się Janek Zacny, a Tymek Sztuka pokazał szalony „taniec połamaniec”.

Podczas festynu odbyła się również wystawa prac związana z projektem SZUFLODA STELA, w którym nasza szkoła bierze udział. Ale to już historia na inny artykuł.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w przygotowania do festynu, wszystkim, którzy aktywnie w nim uczestniczyli i... mamy nadzieję, że za rok będzie nas jeszcze więcej. Dziękujemy Radzie Rodziców, która ufundowała napoje dla uczniów naszej szkoły.

Zespół Promocji Szkoły

FAŁSZYWE KREWNY

„Wnuczek” lub „policjant” - to najczęstsze metody wykorzystywane przez oszustów, którzy podszywając się pod określone osoby wyludniają pieniądze. Jak się przed tym obronić?

W ostatnim czasie, w Ustroniu i okolicach, kilka starszych osób padło ofiarami wyludzaczy pieniędzy. Pokrzywdzeni stracili łącznie ok. 70 tysięcy złotych. Policja apeluje o wzmożoną czujność oraz ograniczone zaufanie wobec osób, które dzwonią i podają się za dawno nie widzianych krewnych w potrzebie.

Osuści zmodyfikowali swój plan wyludzenia pieniędzy. Dzwoniąc do wybranej przez siebie osoby podają się za jej wnuczka bądź krewnego i informują, że właśnie zda-

rzył się wypadek lub wykryta została choroba. Następnie, rozmówca rozłącza się i dzwoni ponownie podając się za policjanta, który zawiadamia o bieżących akcjach policyjnych. W celu sprawnego ich przebiegu prosi o daną sumę pieniędzy zastrzegając, że rozmowa musi zostać zachowana w tajemnicy. W ten sposób dochodzi do wyludzenia znacznych kwot, nieraz są to wszystkie oszczędności, jakimi dysponuje oszukana osoba.

Aby taka historia się nie zdarzyła, w przypadku jakichkolwiek podejrzeń co do tego, czy faktycznie mamy do czynienia z krewnym lub policjantem, warto wdrożyć działania profilaktyczne. W przypadku, kiedy rozmówca podaje się za krewnego lub policjanta w potrzebie, warto to zweryfikować poprzez rozłączenie się i zadzwonienie do osoby, która przedstawiła się podczas rozmowy. Warto powiadomić członków rodziny lub komisariat policji o zaistniałej sytuacji. Nie można działać pod presją czasu, ponieważ chwila nieuwagi może kosztować stratą pieniędzy. (aj)

OPERETKA I JEJ ZACZAROWANY ŚWIAT

Wielbicieli arii operetkowych mamy w naszym mieście wielu. I to dla nich oraz licznie odwiedzających Ustroń turystów i mieszkańców okolicznych miasteczek organizujemy letnie spotkanie z sympatycznymi, poznańskimi śpiewakami i tancerzami.

Agnieszka Wawrzyniak i Karolina Galińska-Ferenc bywają w Ustroniu od lat, zachwycając publiczność pięknymi głosami i ujmującą aparycją. Artystki Teatru Muzycznego w Poznaniu i innych muzycznych scen znają repertuar musicalowy, operowy, operetkowy czy filmowy tak doskonale, że mogą wymieniać się rolami w przedstawieniach muzycznych, bajkach – bo i dla najmłodszej publiczności występują.

Na scenie amfiteatru w Ustroniu wystąpią w towarzystwie dwóch panów – Bartosza Kuczyka i Wiesława Paprzyckiego. Postawny Bartosz dowcipnie i kulturalnie prowadzi cały koncert, oczywiście śpiewając solo czy w duecie. Jest to tak sympatyczna postać, że widzowie pokochali go od pierwszego spotkania, a było to ładnych kilka lat temu. Z kolei Wiesław Paprzycki na naszej scenie jeszcze nie gościł, a przecież ukończył wydział aktorsko – wokalny w Katowicach – czyli blisko nas. Wyemigrował jednak na wybrzeże by tam, w trójmiejskich teatrach i operach czarować widzów swoim głosem. Obecnie występuje też na deskach poznańskiego Teatru Muzycznego – stąd jego obecność w Ustroniu.

Śpiew artystów przeplatany będzie występami dwóch par baletowych, co zawsze przydaje koncertowi lekkości.

Jeśli Państwo chcieliby spędzić przyjemnie wczesny wieczór w sobotę 30 lipca, to zapraszam serdecznie na godz. 18.00 do ustronńskiego amfiteatru. Takie chwile z tańcem i ariami na świeżym powietrzu są niezwykle wartościowe i naprawdę przyjemne.

Bilety w cenie 25 zł można zarezerwować i kupić w Miejskiej Informacji Turystycznej na rynku w Ustroniu (tel.: 33 854 26 53), w MDK „Prażakówka” (tel.: 33 854 29 06) lub w kasie amfiteatru przed koncertem.

Serdecznie zapraszam!

Barbara Nawrotek-Żmijewska

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono konkurs ofert pn.:

Montaż piłkochwyłów na terenie KS Kuźnia w Ustroniu w ramach zadania pn.: „Rewitalizacja wielofunkcyjnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Ustroniu” – termin składania ofert – do dnia 08.07.2016 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

• **RCU** Regionalne Centrum Ubezpieczeń
30 towarzystw ubezpieczeniowych w jednym miejscu

- **AGENCJA TURYSTYCZNA „Ustroń Travel”**
- **AGENCJA POCZTOWA**
- **BROKER LEASINGOWY**
- **BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE**

Przyjmujemy wpłaty na ubezpieczenia komunikacyjne i majątkowe bez dodatkowych opłat i prowizji.

Ustroń, ul. A. Brody /pl. targowy/ tel. 33 852-15-82, 607-604-602

28/2016/3/R

Roztomili ludeczkowie!

Podziwiamy sie, już mamy połówkę lipca. Dziecka mają ferie, tóż goniom po polu, jak je piękno pogoda. Ci, kierzi robiom, bierom łorlapy, coby pojechać kaj se spoczywać. Kiesi sie jeździło na wczasy, bo w robocie do nich dopłacali. Teraz kiery mo pinióndze, może jechać aji kaj do ciepłych krajów. Nad morze też ludzie radzi jeździłi, jyny teraz nie wszyckich na to stać. Jak kiery mo rodzinie w jakij pięknej miejscowości, to też tam może se pojechać. Jyny że ta rodzina może mieć pumału doś, jak tak fót wszyccy przociele bydóm do nich przyjyżdżać. Tóż jak już jedziecie, weźcie ze sobóm coś, dejmy na to szworny kónsek miynsa i wórsztu - tak, coby było dło nas i dło nich. A do dziecków też zebrać fajne ciastka abo czekolade czy bóbóny.

Jo kiesi w lecie jeździła do ciotki. Tam było straszecznie pięknie pod lasym. Potym panoczek łód kuzynki zrobił tam staw i napuścił ryb, bo ón rod ryby chytol. Mie też ryby smakujom. Tam też mająm fajne wczasne jabka i maliny. My też kiesi mieli maliny, żółte i czerwone, w zagródce. Ale na maliny też jidzie chodzić do lasu, óny sóm kapke miynsze, ale też fajne. Potym jidzie narobić z malin soku, ón je fajny do herbaty i je dobry na przeziymbiyni, aji fajnacko je rozolka, gdo pije.

Na przislóm niedziele, dwacatego sztwortego lipca, mo miano moja kuzynka i hurodziny jedna moja kamratka. Tóż jim łobiyma pięknie winszujom wszyckigo, co jyny nejlepsze. Tej kamratce też winszujom, coby jeji dwa kocurska sie dobrze chowały i coby sie jim nic nie stało. Nie tak downo jeszcze u nij były sztyry kocurska, ale dwa już sie przeniosły do krajiny wiecznych łowów. Jak tam sóm myszyczki to se jich chytajom. Ale tam snoci śmierci już ni ma, toż chyba tych myszyczek nie zeżyrajom. Można sie z nimi tak bawiom, że jich chycóm i zaś puszcóm. Snoci tyn szumny kocur od farorza je nimocny. Mo też swoji roki, bo aż osimnost.

Ciekawe, że u nas doma wszyccy mieli kocurska radzi: mama, brat i jo. Tatulek nie wiem, czy miol jich rod, ale nie był jim przeciwny. Bo my sie nigdy nie starali, coby kocura dokłudzić do chalupy. Dycki jakisi małe kuciki do nas prziszły. Miałczalo kansi przy chalupie, mamulka dała kocurkowi mlyka i potym sie już go nie szło pozbyć. A po prowadzie żodnymu na tym nie zależało. Mój brat, jak go zymby bolały, to zamiast jić do dyntysty, chytol naszego kocura, przikłodoł ku gymbie i głoskoł go tak dłogo, aż kocur zaczął mrauczeć i tak se drzymoł przy licu od brata. Przez to bratu wygrzoł lico i zómb brata przestoł boleć.

Jedna paniczka kiesi ni miała rada kocurów, ale potym jeji cera se kupiła rasowego kocura, takigo z dlógiem włosym. To je czorne kocursko. Ale potym dziełucha luznała, że trzeja kocurowi dokupić paniczke. Tóż razym ze swoim kawalerym dokupili mu takóm białóm koczke, też z dlógimi włosami. Ty kocury trzeja każdy dziyń czosać, a w końcu ta paniczka, co ni miała rada kocurów, też se kupiła takóm

rasowóm koczke, óna mo krótkóm szkucine, takóm popielatóm, że aż niebieskóm. Z nij je straszeczny dynczypyszczycek i rada sie dynczy, puczy i co jyny.

Ale jakby tak jeszcze coś o kocurach, to mi sie spómniało, że jak zech była dziywczyniym, to roz wzyłach torbe i przeszlach sie po naszym łosiedlu. Chytałach kocury. Kiery kocur doł sie chycić, wraźowałach go do tej torby. Jaki już wiyncyj kocurów nie wlaźło, prziniósłach torbe z nimi ku chalupie i puściłach kocurska do naszej zogródki, kocurska sie rozlaży po zagródce i poluciekały, każdy do swojij chalupy.

Ty mistrzostwa w kopaniu balóna już sóm za nami, ale teraz jak to piszom, to wszyccy my sie radowali, że Polocy nie przegrali z Portugalijóm, z mistrzym Europy. Tóż można dali nie bydzie nejgorziz z naszym fusbalem.

Nó i co jeszcze? Siana sie suszóm i pięknie wóniajom. Pumału bydym kopać wczasne zymioki. Ni ma jak to w lecie, jak fajnie hycuje.

Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

Éric-Emmanuel Schmitt „Napój miłosny”

Czy mamy swobodę w wyborze tego, kogo kochamy? Czy to my wybieramy? Czy zostajemy wybrani? Adam, psycholog, twierdzi, że posiadał tajemnicę „napoju miłosnego”. Uważa, że potrafi sprawić, że każda kobieta legnie u jego stóp. Luiza nie wierzy, że miłość można tak po prostu wywołać. Pragnie pojąć istotę uczucia. Czy jest skutkiem jakiegoś chemicznego procesu? Czy może duchowym cudem? Postanawiają założyć się, kto ma rację i wystawić teorię Adama na próbę. Pewny siebie mężczyzna podejmuje się uwieść koleżankę Luizy. Jednak sytuacja szybko wymyka się spod kontroli, a dwuznaczna gra, jaka wywiązuje się pomiędzy bohaterami, prowadzi do zaskakującego zakończenia...

28/2016/4/R

nowości **Kropka**
Biura Podróży

Lato 2016 im szybciej tym taniej!

SŁOŃCE - na już! na weekendy! na lato! ZAPRASZAMY!

ATAKA RAINBOW GRECOS WEZYR PRIMA i inne

Przyjdź, zadzwoń lub wejdź na stronę: www.kropka-ustron.pl i wakacje-net.pl.
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) bokobrody, 4) zgrzyta w maszynie, 6) ksiądz w cerkwi, 8) radosne świętowanie, 9) perli się na trawie, 10) więcej niż pogroźka, 11) mały kuzyn karpia, 12) imię męskie, 13) duża przesyłka, 14) wyspa koralowa, 15) wielowiekowe obyczaje, 16) popularnie o mercedesie, 17) śmietanka towarzyska, 18) świrate oko, 19) zachodnia rzeka graniczna, 20) sąsiadka Europy.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, 2) rzuca „za trzy”, 3) na ścianie z kukułką, 4) włoski taniec ludowy, 5) udaje statek, 6) zdrewniała łodyga, 7) ma prawnuki, 11) świnią stołowa, 13) pies z amerykańskich kreskówek, 14) tatarak inaczej.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 22 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 26

URLOPOWICZE

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Czesława Legierska** z Ustronia, ul. Skłodowskiej. Zapraszamy do redakcji.

Urodziny, rocznice, imieniny i wiele ważnych wydarzeń, które chcesz celebrować z bliskimi ci osobami - wystarczy, że wpiszesz je raz do Kalendarza dat szczególnych, a w kolejnych latach na pewno o nich nie zapomnisz. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

1	2		3		4		5		6		7
			8								
9							10				
		13		8				7			
			11								
12							13				
					14						
15									16		
	5					12			1		
				17							
			14		10		2				
18			19						20		9
	6										

Vaclav Smil to historyk nauki i techniki pochodzący z Czech, ale pracujący na jednym z kanadyjskich uniwersytetów. Zawdzięczamy mu jeden z bardziej niezwykłych – ale zmuszających do refleksji – opisów dziejów ludzkiej cywilizacji, w którym meandry historii minionego i współczesnego świata przedstawione zostały za pomocą liczb i danych statystycznych dotyczących m.in. masy wydobywanych różnych surowców mineralnych i tonażu wytworzonych z nich produktów. W książce „Tworzenie bogatego świata” V. Smil dosłownie przytłacza czytelnika liczbami, gdyż ilości zużywanych przez człowieka materiałów organicznych i nieorganicznych wyrażają się przynajmniej w megatonach ($Mt = 10^6$), ale najczęściej w gigatonach (10^9). Weźmy dla przykładu jedną z najstarszych branż przemysłowych świata, czyli cegielnictwo. Tylko w 2010 r. w Chinach wyprodukowano co najmniej 900 miliardów cegieł, co stanowiło blisko 60% światowej produkcji. Cegły ceglami, ale to beton jest współcześnie najważniejszym materiałem budowlanym, wytwarzanym przez człowieka i używanym do wznoszenia m.in. budynków (pamiętamy: „niech się mury pną do góry”), dróg i autostrad (znamy: „droga wyszła całkiem prosta, tylko wyboista trochę”) i innych budowli. Tyle tylko, że ten materiał akurat dość szybko się starzeje, a szacunkowe koszty niezbędnej wymiany i renowacji betonowych obiektów tylko w USA opiewają na 3,6 biliona dolarów, jakie winny zostać poniesione do... 2020 roku. Orientacyjne prognozy dla Chin mówią już o dziesiątkach bilionów dolarów niezbędnych do wydatkowania w tym samym zakresie po roku 2030!

Zejdźmy jednak z ceglano-betonowych wyżyn tego świata na ziemię – aktualnie najprawdopodobniej aż 30% ludzkości mieszka w różnego rodzaju lepiankach, do których wybudowania zużyto lokalnie dostępną glinę. Proszę wybaczyć skojarzenia i porównanie, ale dokładnie tego samego surowca używają termity do wznoszenia swych termity. I to w jakich ilościach! Jak pisze V. Smil „roczne zużycie materiałów [przez te niewielkie owady na całej Ziemi] mieściłoby się w tym samym rzędzie wielkości co ogólnoswiatowe wydobywanie rud metali oraz innych minerałów niebędących paliwami naszej cywilizacji na początku XXI w.”. Fascynujące, nieprawdaz? Jeszcze ciekawsze jest to, że mimo prostoty i dostępności materiału budowlanego, kopce niektórych gatunków termitów są budowlami o bardzo skomplikowanej konstrukcji, m.in. z systemem wentylacyjnym pozwalającym utrzymywać właściwą wilgotność i temperaturę oraz odpowiednie przewietrzanie wnętrza. Termity z pewnością należą do najzdolniejszych spośród zwierzęcych budowniczych i konstruktorów, przy których nasze rodzime mrówki ze swymi mrowiskami zdają się być ubogimi krewnymi. Jednak w świecie zwierząt żyjących w naszym otoczeniu – często najbliższym, wręcz w naszych domach – także możemy natknąć się na całkiem liczne stworzenia, które mimo braku chwytanych i pracowitych rąk, są niezwykle sprawnymi murarzami i cieślami, tworząc różnego rodzaju „domki”. Nie są to obiekty o tak imponujących rozmiarach i o tak intrygującym stopniu konstrukcyjnego skomplikowania, jak wspomniane powyżej termitiery, ale myślę, że warto kilku takim małym, owadzi budowniczym przyjrzeć się nieco bliżej.

Na dobry początek wybrałem *kopułkę wysmukłą* – typową przedstawicielkę grupki kilku występujących w Polsce i trudnych do rozróżnienia gatunków z rodzaju *kopulka*. Pod tą sympatycznie brzmiącą nazwą kryją się znacznie mniej sympatycznie, wręcz groźnie kojarzące się osy – owady siejące postrach ze względu na umiejętność jakże bolesnego żądlenia. *Kopułki* należą do tak zwanych os samotnic – nie tworzących rodzin czy kolonii, ale wiodących samotne życie. Jak zdecydowana większość osowa-

tych, również *kopułki* noszą bardzo charakterystyczne, zwracające z daleka uwagę, czarno-żółte barwy (z nieznaczną przewagą koloru czarnego). To owady dość duże – samice mają 1,2-1,5 cm długości ciała, samce są nieco mniejsze i dorastają do 1,1-1,3 cm. Jak wiele gatunków żyjących samotnie os, również *kopułki* mają ciało smukłe i wydłużone, z rzucającym się w oczy „przewężeniem” pomiędzy obłym tułowiem a wąskim i długim odwłokiem. Sprawia to wrażenie, że ciało *kopulek* jest „konstrukcją” niezwykle delikatną, bardzo podatną na złamanie lub rozerwanie, co jest oczywiście nieprawdą. Ale jednocześnie taka osa samotnica może posłużyć za doskonałą ilustrację anorektycznych skutków nadmiernej dążności

do „idealnych” proporcji i wagi ciała, z efektem przysłowiowej „talii osy”!

Jak pozostałe osowate, także *kopułki* są uzbrojone w żądło i potrafią boleśnie żądlić. Nic dziwnego zatem, że widok każdego owada z ciałem w czarne i żółte paski, wywołuje u zdecydowanej większości z nas gwałtowne reakcje, polegające na odganianiu takiego „zabójczego” stworzenia. A szkoda, gdyż po pierwsze wiele z os samotnic (w tym również *kopułki*) są owadami z naszego punktu widzenia pożytecznymi, a po drugie – przy odrobinie cierpliwości i trzymaniu nerwów na wodzy można podglądać, jak sprawnymi murarzami są *kopułki* właśnie. Otóż sa-

mice tego gatunku, w celu zapewnienia bezpiecznych narodzin i opływającego we wszelkie dostatki „dzieciństwa” swego potomstwa, budują niezwykle kształtne domki – komory lęgowe. Z drobnutkich grudek gliny lub piasku, zbieranych na nagich, otwartych miejscach i wymieszanych ze śliną i wodą, *kopułki* „murują” kuliste i całkiem zgrabne, aczkolwiek miniaturowe (liczące mniej niż 1 cm średnicy) garnuszki. Można nawet powiedzieć, że na pewnym etapie budowy, te owadzie budowle do złudzenia przypominają nieco przysadziste amfory, gdyż szczytowy otwór wejściowy (o średnicy około 1 mm) jest otoczony wywiniętym na zewnątrz glinianym kołnierzem. Garnuszkowate domki *kopulek* powstają w miejscach dobrze nasłonecznionych, przyczepione do murów czy twardszych i sztywnych fragmentów roślin (w moim ogrodzie jedną z tych kształtnych amforek znalazłem przylepioną do szczytu ogrodowego parasola).

Do środka takiego domku samica składa jedno jajo, przyczepiając je do stropu budowli. Potem udaje się na polowanie, podczas którego łapie i paraliżuje jadem kilka gąsienic różnych motyli, zwłaszcza należących do tak zwanych miernikowcowatych, których obecność w ogrodzie raczej źle wróży uprawianym w nim roślinom. Ten żywy, a jednak unieruchomiony łup wkłada do glinianego domku – będzie to zapas pokarmu dla mającej się wykluć z jaja larwy osy. Kiedy pełniący jednocześnie funkcję spiżarni i jadalni żłobek jest zasiedlony i pełen zapasów, *kopulka* odrywa fragmenty kołnierza i zalepia nim otwór wejściowy. I już – robota skończona, można rozpocząć następną budowę!

Drapieżne *kopułki* są naszymi sprzymierzeńcami, gdyż większość łapanych i zjadanych przez ich potomstwo gąsienic łapczywie objada się liśćmi warzyw, roślin kwiatowych czy drzew owocowych rosnących w naszych sadach i ogrodach.

Nie znalazłem nigdzie informacji, ileż to piasku i gliny wmurowują *kopułki* w jeden domek-amforę, toteż nie sposób uzupełnić przytoczonych na wstępie danych o ilości zużytych przez ludzi i owady materiałów budowlanych o kolejne liczby i masy. Warto jednak podziwiać umiejętności tych owadzi budowniczych, którzy do wszelkich prac murarskich używają jedynie żuwaczek, posługując się nimi nad podziw zręcznie i efektywnie.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

KOPUŁKA



SPORTOWY USTROŃ

Miasto otrzymało pozwolenie na budowę stadionu oraz orlika lekkoatletycznego. Niedługo ruszą przetargi, w których wyłonione zostaną firmy realizujące zamówienia.

– Jeśli chodzi o stadion, pozwolenie obejmuje budowę boiska trawiastego, mniejszego boiska treningowego, widowni z konstrukcją stalowej z zadaszeniem oraz budynku techniczno-szatniowego. Ponadto, kontener kasowy i magazynowy oraz parkingi. Do budynku będą doprowadzone wszystkie media, wybudowany będzie zbiornik pożarowy i na wody do nawodnienia boisk – mówi Sławomir Bąk z Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Miasta.

Zakres powyższych robót został podzielony na części. Obecnie ruszył przetarg dotyczący prac kubaturowych, czyli budowy szatni, magazynów, widowni, planuje się także wykonanie przyłączy.

Do 19 lipca firmy mogą składać oferty na realizację zamówienia, po ich weryfikacji wyłoniony zostanie oferent, który początkiem sierpnia powinien rozpocząć wykonywanie robót.

W kolejnych etapach wykonywane będą boiska i parkingi, co zależy m.in. od możliwości otrzymania dofinansowania.

Ponadto, trwają prace nad przygotowaniem budowy orlika lekkoatletycznego przy SP-5 w Lipowcu. Zakres robót przewidzianych do realizacji musi być dostosowany do posiadanych w budżecie miasta środków finansowych.

– Prace podzielone będą na trzy elementy: budowę boiska wewnętrznego z wyposażeniem, z całością prac niwelacyjnych, z odwodnieniem, murem oporowym i podbudową dla bieżni okólnej i prostej w pierwszej kolejności, następnie ułożenie nawierzchni typu mondo (bieżnie), a na końcu budowa szatni i magazynu z wyposażeniem boiska w urządzenia lekkoatletyczne – wymienia Bąk.

Urząd Miasta podpisał umowę z projektantem na wykonanie podziału projektu na wyżej wymienione elementy. Termin wyznaczony jest do 22 lipca. Następnie, wykonane zostaną kosztorysy i od nich uzależnione będą dalsze decyzje w sprawie przystąpienia do poszczególnych etapów realizacji robót.

Agnieszka Jarczyk

O sukcesach i rekordach Mateusza Maliny na Mistrzostwach Świata w Freedivingu w Finlandii pisaliśmy przed tygodniem. Warto przypomnieć, że zdobył dwa złote medale w pokonywaniu dystansu w basenie pod wodą z płetwami (DYN) i bez płetw (DNF) oraz zajął 10 miejsce w przebywaniu pod wodą na czas, czyli

REKORDY POD WODĄ

w tzw. statyce. Trzykrotnie na tych zawodach ustanawiał rekord świat. Najpierw 232 m, a w finale 244 m w DNF, a potem 300 m w DYN.

Za poszczególne konkurencje otrzymuje się punkty, które zsumowane dają pozycję zawodnika na całych mistrzostwach. Punktacja ta przedstawia się następująco:

Kobiety:

1. Magdalena Solich (POL) – 92,5
2. Alice Hixckson (GBR) – 90
3. Julia Kozielska (POL) – 83,5

Mężczyźni:

1. Mateusz Malina (POL) – 122
2. Pierre Crubille (FRA) – 98
3. Mikko Pontinen (FIN) – 79

NIE DLA TRUCICIELI

Od kilku miesięcy otrzymujemy informację o truciach zwierząt. Ofiarami padają głównie koty, które nigdy nie są agresywne, ani nie zakłócają spokoju. Często są ulubionymi zwierzętami dzieci, są kochane, rozpieszczane i sprawiają im wiele radości.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy istnieje ustawa o ochronie zwierząt (Dz.U. z 2003 r. Nr 106 poz. 1002, z późn. zm. z dnia 16 września 2011 r.), która ma zapobiegać złemu traktowaniu zwierząt, między innymi biciu, głodzeniu, truci i bestialskiemu zabijaniu.

Na mocy tej ustawy powstało w Ustroniu Towarzystwo Opieki nad zwierzętami „AS”. Działalność Towarzystwa polegała na skutecznej interwencji w przypadku złego traktowania zwierząt, w czym pomagała Straż Miejska i funkcjonariusze Policji. Podejmowano wiele innych działań między innymi np. informowanie o konieczności szczepienia zwierząt oraz asystowaniu przy szczepieniach, wręczanie ulotek o szczepieniach. Najważniejszą formą działalności była edukacja dzieci i młodzieży, która polegała na organizowaniu Klubów Przyjaciół Zwierząt w szkołach podstawowych. Prowadzono pogadanki w celu wyrabiania miłości do zwierząt. Dzieci włączały się do akcji zbierając drobne pieniądze na zakup karmy, która była dostarczana do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

Towarzystwo „AS” dostawało dotację z Urzędu Miasta, za którą organizowane były koncerty w ustronim amfiteatrze. W czasie tej imprezy dzieci prezentowały

swoje ulubione zwierzęta, brały udział w konkursie na najlepiej prezentującego się ulubieńca (w rezultacie wszyscy otrzymywali nagrody). Swoją miłość do zwierząt dzieci prezentowały rysując portrety swoich pupili. Rysunki te były sprzedawane na aukcji i chętnie kupowane przez uczestników imprezy.

Po tym wszystkim oczekiwaliśmy, że społeczeństwo zmieni swój stosunek do zwierząt.

Z zaskoczeniem i smutkiem przyjmujemy wiadomość o truciach kotów w dzielnicy Zawodzie. Zostały otrute dwie kotki, które miały swój dom i właścicieli, były dobrze traktowane i karmione, a jednak padły ofiarą złych ludzi. Jedna z nich walczyła

o życie przez pięć dni pomimo otrzymanej pomocy weterynaryjnej, a druga 24 godziny.

Ponieważ trucie zwierząt jest przestępstwem karalnym zwracamy się do mieszkańców Ustronia z apelem o pomoc w wykryciu trucieli i przekazaniu informacji do dzielnicowych i funkcjonariuszy Policji. Media w ostatnim czasie donoszą o bestialstwie wobec zwierząt nie bądźmy obojętni i reagujmy oraz informujmy odpowiednie służby. Jest to nasz obowiązek.

Jest lato, pamiętajmy, aby nie zostawiać psa zamkniętego w samochodzie. Należy pochwalić te stacje benzynowe i niektóre sklepy przed którymi stoi miska z wodą dla psa.

Chętnym do współpracy bardzo dziękujemy.

**Towarzystwo
Opieki nad Zwierzętami „AS”**





Ach te upały.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenia dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką).

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Brukarstwo, ogrodzenia, zlecenia nietypowe. 534-850-919.

Przyjmę ucznia/stażystę w zawodzie fryzjer do salonu Ustroń, Wiśła. 663-281-077.

Zatrudnię fryzjera/fryzjerkę do salonu Ustroń, Wiśła. 663-069-153.

Przyjmę na stanowisko szefa kuchni, kucharza w Ustroniu. Umowa o pracę. 502-127-218.

Działkę budowlaną 18 arów - media- Nierodzim. Tanio sprzedam. 602-704-384.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

DYŻURY APTEK

14-15.7	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
16-17.7	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
18-19.7	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
20-21.7	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
22-23.7	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
24-25.7	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 14 VII 17.00 Wykład na temat historii Śląska Cieszyńskiego w ramach projektu „O, graj mi ziemio organistko”, Początki Śląska Cieszyńskiego - Andrzej Georg - Biblioteka Miejska
- 15 VII 18.00 X Mini Reggae Fest - dziesiąta, jubileuszowa edycja Mini Reggae Fest. W tym roku wystąpią: Bednarek, Paxon & Yanaz, Silesian Sound System - amfiteatr Bilety w cenie 25 zł
- 17 VII 17.00 Amadeus Trio – Program Straussowski - rynek
- 23 VII 16.00 VII Military Festiwal: Pokaz sprzętu wojskowego - Rynek, Koncert, Konkurs Piosenki Żołnierskiej- Amfiteatr
- 24 VII 11.30 VII Military Festiwal: Koncert Laureatów Piosenki Żołnierskiej, Krakowska Orkiestra Wojskowa - Rynek

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Konkursy promocyjne Mokate mają długą tradycję w działalności promocyjnej firmy i z roku na rok cieszą się większym powodzeniem. Parę dni temu zakończyła się największa loteria w historii promocji Mokate. Łączna pula nagród wyniosła ponad pół miliona złotych. Promocja pod nazwą „10 samochodów w aromacie MOKATE” skierowana była do klientów oraz sklepów detalicznych. Zgłoszenia, zawierające wypełniony kupon wraz z paragonem potwierdzającym zakup, brały udział w losowaniu. Główną nagrodą dla klientów było 10 samochodów fiat grande punto. Dla detalistów przewidziano 40 wycieczek do Włoch. Loterię wspierała reklama w TV, prasie branżowej i konsumenckiej oraz materiały POS. Twarzą i głosem kampanii był Paolo Cozza, znany z popularnego programu telewizyjnej dwójki, zwany także Paolo Cappuccino.

* * *

1 lipca uroczystie otwierano okręgową stację kontroli pojazdów przy ul. Cieszyńskiej. To pierwszy taki obiekt w naszym mieście. Prowadzone będą badania techniczne wszystkich pojazdów. W tym samym budynku jest warsztat samochodowy i sklep. Idea jest zapewnienie kompleksowej obsługi klienta.

* * *

6 lipca w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy dwóch artystów z grupy „Brzimy” Eugeniusza Białasa i Andrzeja Piechockiego. To już drugi wernisaż tych twórców na przestrzeni tygodnia w tej samej placówce. Niech wy tłumaczeniem będzie, że pierwszy był w ramach Festiwalu Miast Partnerskich z plastyczką z Neukirchen-Vluyn, ten zaś miał jubileuszowe oblicze, gdyż w tym roku E. Białas obchodzi okrągłą 50. rocznicę urodzin. A. Piechocki zaś jest o dziesięć lat starszy. W otwarciu wystawy uczestniczył burmistrz Ireneusz Szarzec i liczne grono przyjaciół.

* * *

Nastala era upałów. Cierpimy z powodu nich nie tylko my, ale również zwierzęta. Możemy im pomóc przetrwać falę gorących dni. W upalne dni warto rano wystawić dla ptaszków miseczkę z zimną wodą. Na pewno chętnie z niej skorzystają. Pomyślmy również o zwierzętach domowych. Każdy pies i kot powinien mieć stały dostęp do świeżej wody. Dotyczy to również psów trzymany w kojach i na łańcuchach. Ich sytuacja w upalne dni pogarsza się w znaczny sposób. Często bowiem ograniczone łańcuchem nie mają dostępu do cienia.

Wybrała: (aj)

FELIETON

Tak sobie myślę

Reformy szkolne

Uroczyście zakończono kolejny rok szkolny. Nauczyciele i uczniowie odetchnęli z ulgą. Po intensywniej szkolnej pracy przyszedł czas na wakacyjny wypoczynek. Będzie trwał dość długo, podobnie jak w poprzednich latach, bo przeszło dwa miesiące.

Wygląda jednak na to, że dla szkolnej społeczności nie będzie to czas spokoju, wolny od trosk i kłopotów. Powodem niepokoju i niepewności są i w następnych miesiącach będą zmiany, które są wprowadzane bądź mają być wprowadzone w systemie szkolnym.

Wiele zamieszania wprowadziło cofnięcie obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Pozostawienie rodzicom decyzji, co do tego, kiedy mają posłać swoje dzieci do szkoły; czy od sześciu czy od siedmiu lat, sprawiło, że tylko część sześciolatków rozpocznie od 1 września naukę w klasach pierwszych, a większość pozostanie w przedszkolach. Efektem tego będzie fakt, że pierwsze klasy będą nieliczne, zabraknie miejsc w przedszkolach dla trzylatków, a pracę w całym kraju straci kilka tysięcy nauczycieli. Te zmiany będą miały daleko idące konsekwencje w życiu wielu rodzin i nie ma pewności, że wszystkie one dobrze sobie poradzą w nowej sytuacji.

Przy tym trzeba mieć świadomość tego, że te wprowadzone zmiany będą komplikować szkolne życie także i w następnych latach. Nie kryję, że nie jestem przekonany z zasadności wycofania się ze zmiany obniżającej rozpoczynanie nauki w szkołach naszych dzieci od sześciu lat i powrotu do zasady, że obowiązek szkolny dotyczy dzieci od siódmego roku życia. Wszak w wielu krajach dzieci zaczynają naukę szkolną w wieku sześciu lat, a w niektórych nawet wcześniej i doskonale sobie radzą w swoich szkołach. Zapewne tak byłoby też i z naszymi sześciolatkami.

Natomiast moje największe wątpliwości budzi ciągle reformowanie systemu szkolnego w naszym kraju. Przez wiele lat byliśmy z Żoną związani ze szkolnictwem i przeżyliśmy wiele kolejnych mniejszych czy większych reform wprowadzanych w systemie nauczania w naszym kraju. Przy tym najbardziej charakterystyczną cechą tych reform była ich nietrwałość. Ani jednej z tych reform nie udało się doprowadzić do końca. Nim jeszcze okazało się jakie ma zalety, a jakie wady, to już od niej odchodzono i wprowadzano nową. Wiele było naprawdę dobrych pomysłów na system naszego szkolnictwa ale niemal przy każdej zmianie władzy, a czasem tylko ministra oświaty, porzucano wprowadzane, i to często całkiem niedawno, zmiany, i ogłaszano nową reformę oświaty.

Tak jest i teraz. Przy uznaniu, że wszystko to, co wprowadziły poprzednie rządy jest złe, jest oczywiste, że nie może się też ostać dotychczasowy system oświaty. Przed nami więc nowa reforma. Jeszcze nie wiadomo jak ona będzie wyglądać

i jak daleko pójść wprowadzane zmiany, ale prawdopodobnie w czasie tych wakacji, ta reforma w mniejszym czy większym stopniu zostanie przeprowadzona. Być może nastąpi likwidacja gimnazjów i podział nauki w szkole na 8-letnią szkołę podstawową i 4-letnie liceum, a może będzie podział na 4 lata szkoły podstawowej, 4 lata gimnazjum i 4 lata liceum. A może ten podział będzie wyglądał inaczej. A do tego, zmianom ulegnie program nauczania, wprowadzone będą nowe podręczniki itp. Jedno jest pewne: tegoroczne wakacje nie będą spokojne dla osób związanych z oświatą. Wręcz nie wiadomo do jakiej szkoły pójść od 1 września nauczyciele i uczniowie. Pewnie w ciągu najbliższych tygodni dowiemy się na czym będzie polegać „dobra zmiana” w polskim szkolnictwie.

A ja, nauczony wieloletnim doświadczeniem, obawiam się że, będzie to zmiana na krótki czas i nim zostanie przeprowadzona do końca, już zostanie zmieniona. Dawno już straciłem nadzieję na to, że przeprowadzona w naszym kraju reforma oświaty będzie doprowadzona do końca i na stałe określi jej funkcjonowanie. Kiedyś przed laty studiowaliśmy z Żoną dokładnie zasady takiej reformy, opracowanej pod kierunkiem prof. J. Szczepańskiego i razem napisaliśmy dłuższy artykuł, aby ją przybliżyć zainteresowanym. Ale niewiele minęło czasu i okazało się, że nasza wiedza na temat tej reformy jest nieaktualna, bo ona faktycznie została tylko na papierze.

A następne lata przekonały nas o tym, jak nietrwałe i niedokończone są wprowadzane w naszym kraju kolejne reformy oświaty.

Jerzy Bór

FELIETON

Dzieci kowali na koloniach

W wydanych przez Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa „Wspomnieniach pracowników Kuźni w Ustroniu” Anna Brzezina napisała kilka zdań o wypoczynku:

Kuźnia organizowała też obozy, kolonie, i półkolonie dla dzieci i młodzieży w swoich ośrodkach wypoczynkowych nad morzem, więc sporo pracowników za symboliczną opłatą z tego taniego wypoczynku corocznie korzystało.

Faktycznie tak było, że dzieciaki jeździli na kolonie i mamy jakby zakodowane, że jest to jedno z osiągnięć PRL. Tymczasem, już w II Rzeczypospolitej w latach 30. na kolonie też dzieci jeździły i to prawie pół miliona, w tym ponad 100 tys. dzieci rodziców bezrobotnych, do tego w półkoloniach uczestniczyło 250 tysięcy. W 1965 r. na kolonie pojechało nieco ponad 800.000 dzieci, z półkolonii skorzystało 290 tys. Była to rozrywka masowa dla najmłodszych, choć przeliczając szacunkowo to w 1931 r. statystyczne dziecko miało szansę wyjechać na kolonie co 13 lat, w 1965 r. co 7 lat. Trzeba pamiętać, że gdy rodzice byli zatrudnieni w zakładach przemysłowych szansa wzrastała. Przewagę też miały dzieci z miast.

Inna sprawa to jakość kolonii. Zazwyczaj kolonistów lokowano w szkołach, gdzie klasy zamieniano w sypialnie. Dzieci ustronskich kowali miały wiele lepiej, bo mogły korzystać z ośrodków zakładowych, o wyższym standardzie. Poza tym wypoczywały w miejscach atrakcyjnych.

W cytowanych „Wspomnieniach” Rudolf Czyż napisał, że w Kuźni *organizacja wolnego czasu po pracy była wprost fantastyczna. (...) Młodzież garnęła się do wszelkich prac społecznych. Prace porządkowe w ośrodku czasowym w Ustroniu Morskim wykonywała zawsze młodzież, która miała tam za to pobyt za darmo.*

W Ustroniu o koloniami kuźniczych sporo się mówiło w szkołach podstawowych wśród najmłodszych. Były to barwne opowieści uczestników, dziś myślę, że trochę przesadzone, bo jednak trzeba było wzbudzać zazdrość rówieśników.

Też byłem na koloniach w wieku lat 8, ale nie w ekskluzywnym ośrodku zakładowym, ale w ponurej szkole w Zwoleniu. Głównie siedzieliśmy w tej szkole, a naszym wychowawcą był sadysta zarządzający codziennie rano gimnastykę, a wobec krnąbrnych dzieciaków stosował z upodobaniem kary fizyczne. Jako że z pobytu dziecko musiało coś wynieść, zwiedzano zazwyczaj jakąś fabrykę w okolicy. W Zwoleniu były to zakłady mięsne. Nasz wychowawca nie dość, że sadysta, to jeszcze był tak ograniczony, iż nie potrafił utrzymać dzieci w grupie. Potem za to, że się ktoś oddalił wymierzał surowe kary cielesne.

Rzecz jasna w zakładach mięsnych od razu wszyscy się rozleźli i patrzyli co tam jest ciekawego w różnych wydzielach. Nie wiem jak, ale z kolegą trafiliśmy do ubojni. Stał tam potężny facet z czymś w rodzaju czekana i uśmiercał krowy. Gdy wychowawca odkrył, gdzie jesteśmy, przyszedł tam z grupką dzieci, a my byliśmy pewni, że ten brutal zaraz nas pobije. Stało się jednak inaczej. Gdy zobaczył jak ten potężny facet operuje czekaniem, stanął jak urzeczony. Zadowolenie zagościło na jego twarzy i dopiero ktoś z pracowników nas wszystkich stamtąd przegonił.

Na tych koloniach byłem w sierpniu 1964 r., a wtedy zmarł przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego PZPR Aleksander Zawadzki. Ogłoszono żałobę narodową. Nasz wychowawca, jak każdy typek tego pokroju, wyróżniał się przede wszystkim służalczością wobec zwierzchników. Wymyślił więc, że w związku z żałobą zaciągniemy wartę. Na stolik położył zielone sukno, pudełko po butach owinał czarną bibułą, położył na stoliku, a nas zmuszał do trzymania nieustannej warty przy tym pudełku. Trwało to do czasu, gdy kierownik kolonii odkrył wartę, a liczącemu na pochwałę wychowawcy powiedział, przy nas wszystkich, że ma dość jego idiotycznych pomysłów.

Po wakacjach w szkole koloniami się nie chwaliłem, w przeciwieństwie do kolegów będących na koloniach kuźniczych, gdzie mogli wylegiwać się w słońcu na piasku i kąpać w morzu.

Wojśław Suchta



Dziesięciobości na podium.

MUZYCZNY LEKKOATLETA

O srebrnym medalu w dziesięcioboju Radosława Sobczyka na Mistrzostwach Polski w Lekkoatletyce juniorów już pisaliśmy. Przed rokiem w niższej kategorii juniorów młodszych zdobył złoty medal. Obecnie osiemnastoletni podopieczny Magdaleny Kubali startuje w kategorii juniorów U-20. Przypomnijmy, że na Mistrzostwach Polski w Warszawie poprawił swe rekordy życiowe na 100 m, 400 m, 1500 m, w skoku w dal, rzucie dyskiem, rzucie oszczepem, a ponadto w tym roku ustanowił życiówkę w skoku o tyczce wynikiem 4.50 m, co w otwartym konkursie tyczki na mistrzostwach dało by mu medal. W Warszawie skoczył jednak o 20 cm niżej i z wynikiem 4.30 m zajął w tyczce szóste miejsce. Wyniki osiągnięte w większości konkurencji dawały R. Sobczykowi pewne miejsce w dziesiątce tych dyscyplin. Poniżej rozmowa z R. Sobczykiem.

Kiedy zacząłeś trenować?

-Sportem zacząłem bawić się jako pięciolatek, kiedy to rodzice zapisali mnie na judo. Przygodę z lekkoatletyką rozpocząłem w wieku 10 lat, natomiast prawdziwe trenowanie zaczęło się gdy skończyłem 15. Dlaczego lekkoatletyka i akurat dziesięciobój?

Mój ojciec, który był zawodnikiem i obecnie jest moim trenerem, zachęcił mnie do lekkiej. Myślę, że to najlepszy wybór, gdyż lekkoatletyka rozwija nie tylko cechy fizyczne, ale również mentalne, ucząc radzenia sobie z presją i stresem, gdy cała odpowiedzialność za to, co zrobisz, spoczywa na tobie. Dlaczego dziesięciobój? Rozwija wszechstronnie. To był wybór mojego ojca i okazał się strzałem w dziesiątkę. Jest dużo rzeczy do robienia na treningach, ale przez to trenowanie jest bardzo urozmaicone.

Często miałeś myśli, żeby sobie dać z tym spokój?

Nie miałem takich myśli, nie wyobrażam sobie życia bez lekkoatletyki. Nawet jeśli kiedyś będę musiał zakończyć karierę, to chciałbym być nadal związany z tym sportem. Myślę, że nabyte doświadczenie może okazać się przydatne, gdybym chciał

być potem trenerem, działaczem lub komentatorem sportowym.

Jak dużą część Twojego życia zajmują

treningi oraz zawody i jak bardzo jest temu podporządkowane Twoje życie?

Całe moje życie jest podporządkowane sportowi. Trenuję codziennie po szkole, zdarzało się nawet, że miałem jednego dnia w tygodniu dwa treningi - przed szkołą i po niej. Trwają one przeważnie od 1,5 do 3 godzin, zależnie od tego, co robię. Jeśli chodzi o zawody, to w letnim sezonie startowym, od maja do końca września, mam je co tydzień w weekendy w różnych miejscach na terenie całego kraju, za wyjątkiem lipca i połowy sierpnia. W sezonie halowym starty mam w weekendy od stycznia do połowy lutego.

Masz czas na realizowanie innych pasji, jakich?

Czas jest pojęciem względnym, w wakacje oczywiście mam go dużo więcej, gdyż nie pracuję, jak moi rówieśnicy. Gdy mam wolną chwilę, to realizuję się w mojej drugiej pasji, jaką jest muzyka. Umiejętności gry na gitarze, pianinie oraz śpiewu owocują dużymi możliwościami w kontekście komponowania. Piszę wiele utworów i zdecydowanie przynosi mi to większą frajdę, niż granie utworów innych twórców. Przez 3 lata grałem w zespole, co pozwoliło mi dojrzeć muzycznie. Obecnie jestem zafascynowany atmosferycznym black metalem, choć nie ograniczam się gatunkowo.

Łatwo jest pogodzić sport ze szkołą i życiem towarzyskim?

Nie jest łatwo, tym bardziej, kiedy trenuje się codziennie. Mimo wszystko, będąc uczniem wiślańskiego liceum, mam zawsze średnią powyżej 4,0. Co do życia towarzyskiego, niestety coś za coś. Jedyne osoby, z którymi spędzam czas, to ludzie z klasy w szkole, inni lekkoatleci na obozach kadrowych lub zawodach i rodzina.

Rozmawiał: Arkadiusz Czapiek



Niedzielnny finał ME na rynku.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.07.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 18.07.2016 r.